

CZEŚĆ III. W KRĘGU EMIGRACYJNYCH INSTYTUCJI AKADEMICKICH

ROZDZIAŁ 6.

TWORZENIE MOSTÓW INSTYTUCJONALNYCH: DIALOG AKADEMICKI W PIERWSZYCH DEKADACH POWOJENNYCH, 1945–1965

Wieści o ustaleniach przywódców wielkich mocarstw podjętych na konferencji w Jaltie w lutym 1945 roku ostudziły nieco entuzjazm Ukraińców i Polaków do podtrzymywania ożywionych kontaktów. Na spór o przyszłą przynależność państwową województw wschodnich II Rzeczypospolitej nałożyły się krwawe wydarzenia wojenne, przede wszystkim czystki etniczne dokonywane przez niektóre oddziały Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA) na Wołyniu i w Galicji Wschodniej oraz tzw. akcje odwetowe polskiego podziemia. Publicysta i zwolennik dialogu z Ukraińcami Jerzy Stempowski w lutym 1945 roku pesymistycznie konstatował, że o stosunkach politycznych polsko-ukraińskich nie może być mowy z braku jakichkolwiek przesłanek im sprzyjających oraz braku zasadniczego zainteresowania nimi opinii polskiej. Tym bardziej próżno jest liczyć na zmianę w tym kierunku w trudnych warunkach uchodźstwa. Kwestia stosunków politycznych zdaniem Stempowskiego była „już raczej wspomnieniem historycznym jak wojny kozackie, bo istotnej aktualności jej w emigracji nie dostrzegam”¹.

Okolicznością, która mimo wszystko łączyła oba środowiska był motyw przegranej sprawy – brak międzynarodowego uznania dla ośrodków rządowych na

1 J. Stempowski do St. Paprockiego, 3.02.1945, [w:] *Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945...*, t. 4, cz. 2, s. 378–379.

uchodźstwie i próba wykorzystania wszelkich innych możliwości promowania spraw narodowych w formie – znanej z doby rozbiorów – „dyplomacji bez listów uwierzytelniających”². Istotną różnicą w statusie obu środowisk emigracyjnych była odmienność sytuacji międzynarodowej ich krajów pochodzenia. Polska, pozbawiona realnej suwerenności pod rządami komunistycznej władzy ustanowionej na bagnietach Armii Czerwonej, pozostawała wszakże państwem uznanym na arenie międzynarodowej, choć sprzymierzonym z ZSRS. Tymczasem pomimo taktycznego podniesienia jej statusu międzynarodowego pod koniec wojny i formalnej przynależności do ONZ jako członka-założyciela, Ukraina Sowiecka w zasadzie nie istniała jako autentyczny podmiot w polityce międzynarodowej³. Jak zauważył w 1953 roku ukraiński publicysta Marian Dalny, uważny czytelnik prac Włodzimierza Bączkowskiego i Juliusza Mieroszewskiego, z perspektywy Zachodu problem „zniewolonych” państw satelickich, takich jak Polska, był zagadnieniem politycznym o całkowicie praktycznym znaczeniu, do którego niekiedy stosowano radykalną doktrynę wyzwolenia, a niekiedy bardziej umiarkowaną politykę powstrzymywania. Natomiast sprawa nierosyjskich narodów ZSRS w okresie zimnej wojny pozostawała bardziej problemem naukowym, tj. całkiem teoretycznym. Dlatego też głównym zadaniem zwolenników sprawy ukraińskiej było edukowanie Zachodu, pomaganie mu w zrozumieniu tego zagadnienia w sposób odmienny od tego, jak go przedstawiała oficjalna propaganda sowiecka i sprzyjające jej środowiska akademickie za Atlantykiem⁴.

Zasadnicza rozbieżność w statusie polskiej i ukraińskiej sprawy w okresie zimnej wojny determinowała z kolei różne znaczenie niezależnej myśli emigracyjnej dla obu narodów. W obrębie polskiego i ukraińskiego wychodźstwa politycznego łatwo zauważyć wyraźną nadreprezentację inteligencji i środowisk kombatanckich, ale polska „druga wielka emigracja” stanowiła w powojennych dekadach jedynie fragment niezależnej intelektualnie myśli polskiej. O ile, zwłaszcza po 1956 roku, środowiska akademickie, w tym przedstawiciele nauk historycznych w Polsce Ludowej, mogły funkcjonować w relatywnie nieskrępowanych warunkach, a nawet osiągać znaczące międzynarodowe sukcesy, o tyle emigracja pozostawała jedynym obszarem, gdzie Ukraińcy mogli podejmować

2 H. Hahn, *Dyplomacja bez listów uwierzytelniających. Polityka zagraniczna Adama Jerzego Czarotorskiego. 1830–1840*, Warszawa 1986.

3 O. Avramchuk, *A Phoney Autonomy...*, s. 13–16.

4 М. Дальний, *Де ж наші науковці?*, „Молода Україна” 1953, nr 2, s. 29–34. Więcej na temat emigracji polskiej w polityce międzynarodowej, zob. P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999.

naukowo wartościowe badania historyczne⁵. Czynnikiem ten znalazł również odzwierciedlenie w przewadze liczbowej ukraińskiej emigracji politycznej na Zachodzie po 1945 roku na tle innych nierosyjskich społeczności emigracyjnych, które uciekały przed stalinowskim totalitaryzmem. Po przymusowej repatriacji do ZSRS – na podstawie porozumień przyjętych w Jałcie – ponad 1,5 miliona wysiedlonych w czasie II wojny światowej Ukraińców, około 200 000 Ukraińców pozostało w zachodniej strefie okupacyjnej na terenie Niemiec⁶. Przed wyjazdem za ocean – do Ameryki Północnej lub Australii – większość z nich przeszła przez obozy dla uchodźców (DP – *displaced persons*), które stały się prawdziwą szkołą życia dla tak zwanej trzeciej fali emigracji ukraińskiej. Straumatyzowana przez wojnę i przymusową repatriację, pozbawiona jasnego międzynarodowego statusu prawnego, ukraińska społeczność emigracyjna charakteryzowała się wysokim poziomem samoorganizacji. Wyróżniała ją zdolność do budowania więzi poziomych (społecznych) w przeciwieństwie do pionowych (państwowych), nietypowa dla struktur państwowych hierarchia społeczna oparta na przynależności do wspólnot religijnych, partyjnych czy obywatelskich, a także szczególny etos inteligencki, pojmowanie emigracji jako misji zachowania niezależnej ukraińskiej nauki i kultury oraz informowania Zachodu o Ukrainie⁷. Doświadczenie to miało znaczący wpływ na taktykę ukraińskich uczonych-emigrantów nie tylko w ich dialogu z innymi intelektualistami z Europy Środkowo-Wschodniej, ale także w ogólnej strategii lobbingu akademickiego podczas zimnej wojny.

Pesymistyczne wnioski Jerzego Stempowskiego co do perspektyw dialogu politycznego zostały wkrótce potwierdzone przez nieudane próby podjęcia współpracy na poziomie rządów emigracyjnych. W pierwszych latach powojennych polski rząd w Londynie zdawał sobie sprawę z potrzeby rozmów z Ukraińcami i wysyłał nieformalnych przedstawicieli do różnych grup emigracji ukraińskiej, próbując budować wspólne stanowisko w sprawie potępienia porozumień jałtańskich. Jednak ukraińska elita polityczna na uchodźstwie, skonsolidowana w 1948

5 Na temat nauk historycznych w PRL, zob. T. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce, 1944–1970: Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007; R. Stobiecki, *Historiografia PRL: Zamiast podręcznika*, Łódź 2020. Kondycja nauk historycznych na Ukrainie Sowieckiej najpełniej przeanalizowana w: O. Ясь „На чолі республіканської науки...”. Інститут історії України (1936–1986): Нариси з інституціональної та інтелектуальної історії (До 80-річчя установи), Київ 2016.

6 A. Antoshin, *USSR*, [w:] *East Central European Migrations during the Cold War*, red. A. Mazurkiewicz, Berlin 2020, s. 339; M. Dyczok, *The Grand Alliance and Ukrainian refugees*, New York–Oxford 2000, s. 45.

7 L. Wynar, *Ukrainian Scholarship in Exile: DP Period 1945–1952*, „Ethnic Forum” 1988, nr 1, s. 40–72; V. Kravchenko, *Ukrainian Historical Writing in North America during the Cold War: Striving for „Normalcy”*, [w:] *East and Central European History Writing in Exile...*, s. 93–119.

roku w Ukraińskiej Radzie Narodowej (UNRada), nie spieszyła się z odpowiedzią na polskie inicjatywy, obawiając się, że odrzucenie Jałty podważy przynależność Galicji Wschodniej i Wołynia do Ukrainy⁸. Nie powiodły się również projekty wskrzeszenia ruchu prometejskiego w nowych realiach zimnowojennych, choć wybitni jego przedwojenni uczestnicy, zarówno z polskiej, jak i ukraińskiej strony, znaleźli się na Zachodzie⁹. Pomysł zbudowania Klubu „Prometeusz” w Stanach Zjednoczonych, dokąd u schyłku lat 40. przenieśli się Roman Smal-Stocki, Pawło Szandruk, Klaudiusz Hrabyk, Jerzy Ponikiewski, Baló Billati i Jerzy Nakasztyde, a także młodszy, podobnie myślący emigranci Marian Kamil Dziewanowski i Iwan Łysiak-Rudnycki, również nie odniósł sukcesu, chociaż niektórzy z prometeistów odegrali znaczącą rolę w powojennym dialogu historyków¹⁰.

Dla zawartych w tej książce rozważań interesujące jest zaangażowanie niektórych przedstawicieli świata naukowego jako nieformalnych reprezentantów emigracyjnych środowisk politycznych. Jesienią 1952 roku w nowojorskim mieszkaniu Klaudiusza Hrabyka, działacza prometejskiego związanego z piłsudczykowską Ligą Niepodległości Polski, odbyła się seria konsultacji z udziałem nieformalnych przedstawicieli UNRady, takich jak przedwojenny członek UNDO Stepan Wytwycki, a także reprezentantów klanu Rudnyckich¹¹. Ten ostatni składał się z młodego historyka, wówczas doktoranta Uniwersytetu Columbia Iwana Łysiaka-Rudnyckiego, jego matki Mileny, byłej posłanki na Sejm RP, oraz dziennikarza, przedwojennego współpracownika „Buntu Młodych” Iwana Kedryna-Rudnyckiego. Główną ukraińską motywacją stojącą za tymi dyskusjami była chęć wyrwania się z izolacji międzynarodowej, zwłaszcza w świetle rosnącego wpływu rosyjskich emigrantów w amerykańskich kręgach antykomunistycznych. W zamian za pewne ustępstwa terytorialne, takie jak zrzeczenie się kontroli nad bogatymi w ropę obszarami wokół Drohobycza, ukraińscy działacze zamierzali, jak wyjaśnił Hrabyk, „wydostać się z kociołka rosyjskiego i znaleźć się w zespole narodów satelickich, to jest Europy Śr[odkowo] Wsch[odniej]”¹². Kontakty z Polakami postrzegano jako strategię mającą na celu wzmocnienie międzynarodowej pozycji ruchu ukraińskiego. Nawiązanie bliższych więzi z polską emigracją traktowano jako potencjalny środek zaradczy przeciwko nieko-

8 K. Tarka, *Kijów-Warszawa wspólna sprawa? Rozmowy polsko-ukraińskie na emigracji w pierwszych latach po II wojnie światowej*, [w:] *Podzielone narody. Szkice z historii stosunków polsko-ukraińskich w latach 40. XX wieku*, red. M. Białokur, M. Patelski, Toruń 2012, s. 205–220.

9 P. Libera, *Prometeizm po prometeizmie...*, s. 40–64.

10 Szerzej o tym, zob. O. Avramchuk, *The Twilight of the Prometheism? The Fate of Activists and Ideas during the Cold War*, artykuł ukaże się w: „Dzieje Najnowsze” 2024, t. 4.

11 AIJPA, Archiwum Klaudiusza Hrabyka (AKH), sygn. 3, Notatka z rozmowy z Iwanem Rudnickim, 27.09.1952, k. 5–7.

12 AIJPA, AKH, sygn. 3, K. Hrabyk do W. Jędrzejewicza, 8.10.1952, k. 67.

rzystnym czynnikom, takim jak prorosyjskie nastawienie Departamentu Stanu oraz amerykańskich antykomunistów¹³. Niepowodzenie wspomnianych inicjatyw politycznych, które w obliczu triumfu zimnowojennej Realpolitik miały niewielkie możliwości realizacji, sprawiło jednak, że na pierwszy plan wysunęły się apolityczne formy współpracy. O ile środowisko Instytutu Literackiego Jerzego Giedroycia i czasopismo „Kultura” odegrało kluczową rolę w kulturowym zbliżeniu Polaków i Ukraińców¹⁴, o tyle instytucje akademickie w Ameryce Północnej przyczyniły się do podjęcia dialogu intelektualnego, w tym współpracy na polu nauk historycznych.

Historycy emigracyjni po 1945 roku musieli zmierzyć się przede wszystkim z prozaicznymi sprawami materialnymi i znalezieniem stałego zatrudnienia, a także odpowiedzią na fundamentalne pytanie: co dalej? Pierwsze powojenne lata upłynęły pod znakiem stabilizacji zawodowej. Przybywający do Stanów Zjednoczonych polscy i ukraińscy uczeni musieli oczywiście dostosować się do reguł rządzących amerykańskim światem akademickim, tym bardziej, że zetknęli się z ogromnym problemem w postaci ograniczonej liczby etatów w szeroko pojętej dziedzinie studiów wschodnioeuropejskich i sowietologii. Musieli konkurować z obecną już dosyć liczną grupą historyków rosyjskich, którzy od początku II wojny światowej zaczęli cieszyć się coraz większym zainteresowaniem ze strony Amerykanów. Ale nawet oni mieli trudności z uzyskaniem zatrudnienia na amerykańskich uniwersytetach, o czym w 1946 roku Michaił Karpowicz pisał wprost do Georgija Wiernadskiego: „Przecież wiesz, jak trudno teraz znaleźć pracę na amerykańskiej uczelni dla kogoś z Europy”¹⁵. Pamiętać bowiem należy, że choć po II wojnie światowej na uniwersytetach amerykańskich emigranci zyskali nieco większe możliwości zatrudnienia, Amerykanie nie porzucili tradycyjnego dla nich uprzedzenia wobec nieamerykańskich uczonych. Tytułem przykładu przywołajmy sytuację, która miała miejsce w grudniu 1953 roku podczas dorocznego spotkania AHA w Chicago. W trakcie jednej z dyskusji ukraiński historyk Konstanyn Szteppa przedstawił krytyczne wobec ZSRS stanowisko. Poparł je Oskar Halecki, który także zabrał głos. Niezgadzający się z wypowiedzią Haleckiego profesor historii rosyjskiej na Uniwersytecie Illinois Urbana-Champaign Frede-

13 Więcej na temat czynnika emigracji rosyjskiej w polityce amerykańskiej w okresie zimnej wojny, zob. B. Tromly, *Cold War Exiles and the CIA: Plotting to Free Russia*, New York 2019. Rolę tego czynnika w kontaktach Polaków z Ukraińcami przeanalizował również: Ł. Dryblak, *Szermierze wolności i zakładnicy imperium...*, s. 248–330.

14 Literatura na temat programu ukraińskiego Jerzego Giedroycia jest olbrzymia. Najbardziej całościowe ujęcie wraz z odniesieniami bibliograficznymi, zob. *Giedroyc a Ukraina*.

15 CUA, GVP, box 4, M. Karpowicz do G. Wiernadskiego, 27.05.1946. W obliczu trudności ze znalezieniem etatów Karpowicz odradzał mediewiście Dmitrijowi Obolenskiemu przeniesienie się z brytyjskiego Cambridge do USA.

rick Rodkey użył „merytorycznego” argumentu, który brzmiał: „Z Panem nie mogę rozmawiać. Pan nie jest Amerykaninem”¹⁶.

Emigracyjne losy tak lekceważąco potraktowanego Oskara Haleckiego stanowią dobry przykład trudnej sytuacji uczonych-emigrantów w Stanach Zjednoczonych. Autor *Dziejów unii jagiellońskiej* znalazł się za oceanem w 1940 roku, a więc jako historyk cieszący się międzynarodowym uznaniem. Mimo to swą „amerykańską przygodę” rozpoczął od objęcia stanowiska wykładowcy (*instructor*) historii w niedużym, ale prestiżowym Vassar College z dosyć niską pensją 1800\$ rocznie¹⁷. Co prawda po roku wzrosła ona niemal dwukrotnie, ale nawet wtedy rektor uczelni, która Haleckiego zatrudniła, nie ukrywał, że uposażenie nie odpowiada „doświadczeniu i reputacji” polskiego uczonego¹⁸. Po trzech latach niskopłatnej pracy Halecki otrzymał propozycję objęcia stanowiska profesora Europy Wschodniej na Uniwersytecie Fordham, który mimo swoich jezuickich tradycji nie należał do najbardziej prestiżowych uczelni w USA¹⁹. Na Uniwersytet Columbia Halecki został zaproszony – jako *visiting professor* – dopiero w 1955 roku. W 1956 roku objął na tej uczelni stanowisko *adjunct professor*²⁰. Na wszystkich wymienionych uczelniach przyczynił się do rozbudowy studiów środkowoeuropejskich, a wręcz wprowadził do dyskusji historiograficznej pojęcie „Europa Środkowo-Wschodnia”²¹.

O dalszym zainteresowaniu Oskara Haleckiego problematyką ukraińską świadczyło to, że w okresie emigracyjnym geneza ekumenicznego dialogu katolicyzmu i prawosławia w XIV–XVI wieku stała się głównym obszarem jego badań²², a ich efekty – najważniejszym była wydana w 1958 roku książka *Od unii*

16 CUA, GVP, box 21, O. Backus do G. Wiernadskiego, 26.01.1954. Konstanty Szteppa był powojennym emigrantem i obywatelem ZSRS. W latach 30. jako profesor historii na Uniwersytecie Kijowskim współpracował z sowieckimi służbami, a w czasie II wojny światowej z ramienia niemieckich władz okupacyjnych został rektorem tej uczelni. Po wojnie znalazł się za Atlantykiem, gdzie nawiązał współpracę z ufundowanymi przez CIA instytucjami zajmującymi się badaniami zagadnień sowieckich, I. Верба, М. Самофалов, *Историк Кость Штеппа: Людина, вчений, педагог*, Київ 2010, s. 103–149; Ch. O’Connell, *The Munich Institute for the Study of the USSR*, Pittsburgh 1990, s. 25–26.

17 APIN, KOH, sygn. 50.1, H. N. MacCracken do O. Haleckiego, 19.07.1940, k. 10.

18 APIN, KOH, sygn. 50.1, H. N. MacCracken do O. Haleckiego, 18.01.1941, k. 11.

19 Ciekawym jest to, że również Ukrainiec Mykoła Czubyty starał się wówczas o pracę na Uniwersytecie Fordham, ale to Halecki otrzymał nominację, CUA, GVP, box 26, M. Czubyty do G. Wiernadskiego, 16.01.1942.

20 APIN, KOH, sygn. 50.24, Nominacja Oskara Haleckiego, 4.04.1955, k. 2.

21 R. Stobiecki, *Klio za wielką wodą...*, s. 135–169.

22 M. Dąbrowska, *Oskara Haleckiego droga do Bizancjum i na Bronx*, [w:] *Oskar Halecki i jego wizja Europy...*, t. 1, s. 104–119.

florenckiej do unii brzeskiej²³ – wzbudziły żywe zainteresowanie i podziw w świecie nauki²⁴. W archiwum Haleckiego zachowały się także listy gratulacyjne, które otrzymał od kilku ukraińskich działaczy unickich. Biskup Stamfordu Ambrozij Senyszyn – zwolennik latynizacji Kościoła greckokatolickiego²⁵ – napisał, że prace Haleckiego są ważne dla „Kościoła katolickiego różnych obrządków i dla wszystkich historyków”²⁶. Dramaturg i działacz unicki Hryhorij Łużnycki publikację książki nazwał „zwrotnym punktem w polsko-ukraińskiej kościelnej historiografii”, stwierdzając, że jest to „pierwszy krok – i to olbrzymi, bo oparty na naukowej prawdzie – na drodze do naszego porozumienia”²⁷. Uczeń profesora Uniwersytetu Lwowskiego Stanisława Zakrzewskiego i przedwojenny członek Polskiego Towarzystwa Historycznego Mykoła Andrusiak zapewnił Haleckiego, że opublikuje omówienie jego książki zarówno po angielsku, jak i po ukraińsku. Przeprosił jednocześnie za długą przerwę w korespondencji, tłumacząc się pracą fizyczną, która pochłaniała mu wolny czas i powodowała, że nauką mógł zajmować się jedynie dorywczo²⁸. Historyk Kościoła unickiego bazylianin Mychajło Wawryk podkreślił zasługi Haleckiego „dla św[iętej] sprawy kościelnej jedności”, nazywając dzieło o unii „iście opatrnościowym w przededniu Powszechnego Soboru dla realizacji Chrystusowych zasad”²⁹. Dodał jednocześnie:

„Odczuwam pełnię Pańskiej erudycji, podziwiam grecką niemal miarę historycznego sądu i zachwycam się pięknem samego wykładu – jestem otóż naprawdę – bez żadnej zasługi – zachwycony Pańską dedykacją autorskiego egzemplarza [...]”³⁰.

Nie bez znaczenia dla takiej recepcji Haleckiego w środowisku ukraińskim było również to, że jako profesor na Uniwersytecie Fordham był nauczycielem trzech przedstawicieli młodej ukraińskiej historiografii emigracyjnej – Pawła

23 O. Halecki, *From Florence to Brest (1439–1596)*, Rome 1958.

24 Świadczą o tym m.in. imponująca liczba listów gratulacyjnych od światowej sławy uczonych, które są przechowywane w kolekcji Haleckiego w PIN, zob. APIN, KOH, sygn. 50.20.

25 Biskup Ambrozij Senyszyn opowiadał się za podporządkowaniem struktur ukraińskiego Kościoła unickiego w USA hierarchii amerykańskiego Kościoła katolickiego. W połowie lat 60. otwarcie przeciwstawił się metropolicie Josypowi Slipemu, znajdując poparcie niektórych wpływowych emigrantów ukraińskich, np. Romana Smal-Stockiego. M. Włoch do O. Horbacza, 31.12.1965, [w:] *Життя не просто листування. Листування Олексі Горбача (1956–1996)*, Львів 2003, s. 166–167.

26 APIN, KOH, sygn. 50.19, A. Senyszyn do O. Haleckiego, 2.03.1959, k. 37.

27 APIN, KOH, sygn. 50.19, H. Łużnycki do O. Haleckiego, 24.02.1959, k. 42.

28 APIN, KOH, sygn. 50.19, M. Andrusiak do O. Haleckiego, 26.02.1959, k. 43.

29 APIN, KOH, sygn. 50.19, M. Wawryk do O. Haleckiego, 12.11.1959 (pocztówka), k. 64.

30 Tamże.

Hrycaka, Wasyla Lencyka i Tarasa Hunczaka³¹. Ponadto służył Amerykanom swoją wiedzą na temat stosunków polsko-ukraińskich, a nawet przygotował specjalny raport na potrzeby operacji prowadzonych przez CIA³².

Znacznie trudniej było zaistnieć w amerykańskim świecie akademickim uczonym ukraińskim, zwłaszcza starszej generacji. Dobrym tego przykładem była amerykańska kariera historyka Mykoły Czubatego. Po tym, jak odmówiono mu wsparcia finansowego z Fundacji Rockefellera i programów UNESCO, gorzko stwierdził: „amerykański naukowiec jest wrogiem mieszanina polityki z nauką”³³. Mimo listów polecających od Oskara Haleckiego i Gieorgija Wiernadskiego, nie udało mu się uzyskać stałej posady akademickiej³⁴. Pozostał on jednak znaczącą postacią wśród diaspory ukraińskiej jako redaktor anglojęzycznego periodyku „The Ukrainian Quarterly”, pierwszy prezes amerykańskiego oddziału NTSz w Nowym Jorku oraz doradca kulturalny Ukraińskiego Komitetu Kongresowego Ameryki i bliski współpracownik jego prezesa, Lwa Dobrianskiego. Borykając się z trudnościami finansowymi do końca życia, Czubaty był, jak to ujął jeden z jego przyjaciół, „naukowcem na pół etatu”³⁵. W nieco lepszej sytuacji znalazł się natomiast Roman Smal-Stocki, który w 1945 roku zdołał uciec z rąk sowieckiej komisji repatriacyjnej na terenie Niemiec Zachodnich, która zorganizowała na niego prawdziwe polowanie. Znajomości z polskich czasów pomogły mu w dalszej karierze amerykańskiej: dzięki wsparciu byłego ambasadora USA w Polsce, Anthony’ego J. Drexela Biddle’a (1937–1943), Smal-Stocki otrzymał wizę amerykańską i w 1947 roku został mianowany profesorem na katolickim Uniwersytecie Marquette w Milwaukee³⁶. Obie społeczności – polska i ukraińska – były zatem zajęte przetrwaniem, zwłaszcza że powojenne realia mocno uderzyły w sytuację finansową instytucji emigracyjnych: Polski Instytut Naukowy znalazł się na granicy upadku, tracąc dotację rządu londyń-

31 В. Ленчик, Оскар Галецький (1891–1973), „Український історик” 1975, nr 1–2, s. 133. Na temat uczniów Haleckiego, zob. M. Kozłowski, *Oskar Halecki i jego uczniowie. Wzajemne relacje po latach*, [w:] *Oskar Halecki i jego wizja Europy...*, t. 1, s. 24–77.

32 Central Intelligence Agency’s Freedom of Information Act (CIA FOIA), AERODYNAMIC, vol. 42, no. 0039, O. Halecki, My opinion on Polish-Ukrainian relations between the two world wars, 14.04.1952, s. 1–3.

33 CUA, Mykhailo Vetukhiv Papers (MVP), box 1, M. Czubaty do M. Wetuchowa, 25.07.1948.

34 CUA, GVP, box 5, M. Czubaty do G. Wiernadskiego, 30.10.1956. Czubatemu pragnął pomóc również Michaił Karpowicz, który przekazał mu informację od profesora George’a Simpsona z kanadyjskiego University of Saskatchewan, że uczelnia jest zainteresowana historią Ukrainy. CUA, GVP, box 4, M. Karpowicz do G. Wiernadskiego, 25.07.1949.

35 Я. Падох, *Микола Чубатий (1889–1975)*, Нью-Йорк 1976, s. 8; CUA, MVP, box 1, L. Bilecki do M. Wetuchowa, 31.10.1949.

36 S. Skubik, *The Murder of General Patton*, Bennington 1993, s. 22–25; „Marquette University Slavic Institute Papers” 1961, nr 11, s. VI.

skiego i ratując się skromnym subsydlum Kongresu Polonii Amerykańskiej³⁷. Nic więc dziwnego, że historyk Iwan Łysiak-Rudnycki, dowodząc w liście do Jerzego Giedroycia konieczności nawiązania „koleżeńskich” kontaktów między polskimi a ukraińskimi intelektualistami, przywołał wykład Oskara Haleckiego dla Ukraińskiej Wolnej Akademii Nauk w Nowym Jorku z kwietnia 1951 roku jako jedyny przykład pomyślnej współpracy³⁸.

Nakłonić emigrantów do współdziałania starali się natomiast Amerykanie. Gwałtowny rozwój studiów slawistycznych i wschodnioeuropejskich w postaci ekspansji *area studies*, powstawania katedr rusycystyki i slawistyki, stypendiów i grantów badawczych, instytutów sowietologicznych i odpowiednich czasopism stwarzało naturalne podłoże dla polsko-ukraińskiej synergii akademickiej³⁹. Jednocześnie polscy badacze grali pierwsze skrzypce pod względem wpływu na wczesne studia wschodnioeuropejskie, podczas gdy Ukraińcy pozostali co najmniej młodszym partnerem. Kiedy w 1947 roku odbyły się wybory do Komitetu Redakcyjnego głównego czasopisma slawistycznego „American Slavic and East European Review”, 6 z 15 członków było pochodzenia emigracyjnego, w tym czterech Rosjan (Roman Jakobson, Michaił Karpowicz, Gieorgij Wiernadski, Leonid Strachowski), dwóch polskich uczonych (Oskar Halecki i Waław Lednicki) i żadnego Ukraińca⁴⁰. W paradoksalny sposób zaostrenie konfrontacji amerykańsko-sowieckiej nieco wzmocniło polityczne notowania ukraińskich uczonych, choć dla emigrantów z krajów satelickich również otwierały się nowe możliwości⁴¹. Od 1947 roku, gdy prezydent Harry Truman proklamował doktrynę powstrzymania, a kraje satelickie Europy Wschodniej popadały w coraz większą zależność od Moskwy, amerykańscy antykomuniści zaczęli domagać się bardziej radykalnej reakcji na ekspansję komunizmu w Europie, a głównych sojuszników w dziele osłabienia ZSRS upatrywali w licznych uciekinierach z państwa sowieckiego. George Kennan, autor inaugurującego zimną wojnę *Długiego Telegramu*, a w latach 1947–1950 szef Policy Planning Staff w Departamencie Stanu, był również architektem amerykańskiej „wojny politycznej” (*political warfare*), w której Waszyngton liczył na pomoc emi-

37 J. Wojdon, „W imieniu sześciu milionów...” Kongres Polonii Amerykańskiej w latach 1944–1968, Toruń 2005, s. 312–313.

38 I. Łysiak-Rudnycki do J. Giedroycia, 5.10.1951, [w:] *Emigracja ukraińska: Listy 1950–1982*, red. B. Berdychowska, tł. O. Hnatiuk, Warszawa 2004, s. 536.

39 D. Engerman, *Know Your Enemy...*, s. 13–42; M. Filipowicz, *Emigranci i jankesi...*, s. 65–209.

40 University of Illinois at Urbana-Champaign (UIUC), Philip Mosely Collection (PMC), box 3, Memorandum, American Slavic and East European Review, 1948.

41 Szerzej na ten temat, zob. A. Mazurkiewicz, *Uchodźcy polityczni z Europy Środkowo-Wschodniej w amerykańskiej polityce zimnowojennej 1948–1954*, Warszawa–Gdańsk 2016. Taż, *Voice of the Silenced Peoples in the Global Cold War: The Assembly of Captive European Nations, 1954–1972*, Berlin 2021.

gracji z krajów opanowanych przez komunizm. Jak wykazały badania Benjamina Tromly'ego, pomysłodawcy instrumentalnego wykorzystania emigrantów jako tajnych „proxies” Zachodu zamierzali oprzeć się na środowisku rosyjskich antykomunistów. Ich walkę z opresyjnym reżimem sowieckim postrzegano jako szlachetną sprawę wartą wsparcia. Dla dyplomatów takich jak Kennan głównym przeciwnikiem był raczej imperializm sowiecki niż nacjonalizm rosyjski, a zatem zabiegali oni o konsolidację wszystkich narodowości Związku Sowieckiego i wszelkich odłamów partyjnych pod rosyjskim sztandarem politycznym⁴². W tym celu w 1950 roku pod skrzydłami CIA i specjalistów od wojny politycznej z Departamentu Stanu powstał Amerykański Komitet Wyzwolenia Narodów Rosji (AMCOMLIB), który był sowieckim odpowiednikiem założonego rok wcześniej Narodowego Komitetu Wolnej Europy działającego na rzecz krajów-satelitów. Oprócz koordynowania dialogu między przedstawicielami ugrupowań emigracyjnych, organizowania konferencji i kampanii propagandowych, AMCOMLIB wspierał również emigracyjnych uczonych w postaci wspomagania sowietologicznego „projektu harwardzkiego” polegającego na przeprowadzaniu wywiadów z sowieckimi obywatelami z obozów DP, a także założonego w 1950 roku Instytutu Badań nad ZSRS w Monachium⁴³. Działania te były zgodne z tym, co David Foglesong nazwał „stuletnim amerykańskim dążeniem do penetracji, otwarcia i przebudowy Rosji”⁴⁴. Państwo rosyjskie postrzegano bowiem jako krzywe lustrzane odbicie Stanów Zjednoczonych, swego rodzaju nieudanego bliźniaka, którego należało wyedukować i przemodelować na własne podobieństwo.

Emigracja ukraińska kierowała się w tym zakresie zupełnie innymi względami i od samego początku starała się zmienić rusofilskie nastawienie Waszyngtonu. Przez cały 1949 rok Mykoła Czubyty dostarczał Lwowi Dobrianskiemu materiały, które miały przekonać amerykańskich architektów „wojny politycznej”, w tym wpływowego filozofa i założyciela Kongresu Wolności Kultury Sidneya Hooka, że główny nacisk należy położyć na nierosyjskie grupy narodowe⁴⁵. „The Ukrainian Quarterly”, redagowany przez Czubytego, miał służyć jako głos narodów zniewolonych przez Moskwę i stanowić narzędzie oddziaływania na sympatyzujących z Ukraińcami amerykańskich profesorów i antykomunistyczne „lobby katolickie”. Po spotkaniu z Evronem Kirkpatrickiem, dyrektorem External Research Staff Departamentu Stanu, w maju 1949 roku, Dobrianski poinformował Czubytego, że

42 B. Tromly, *Cold War Exiles and the CIA...*, s. 95–127.

43 Tamże, s. 131–153. Na temat działalności monachijskiego Instytutu i jego powiązań z amerykańskim wywiadem, zob. Ch. O'Connell, *The Munich Institute for the Study of the USSR*.

44 D. Foglesong, *The American Mission and the „Evil Empire”...*, s. 111.

45 Ukrainian Museum and Library of Stamford Archive (UMLSA), Mykola Czubyty Papers (MCP), box „The Ukrainian Quarterly”, Ł. Dobrianski do M. Czubytego, 9.05.1949.

na akademicką linię ośrodków antykomunistycznych będą mieli wpływ profesor jezuickiego Uniwersytetu Georgetown Edmund A. Walsh oraz historyk Philip Mosely. Wiedząc o znajomości Czubatego z tym ostatnim jeszcze z czasów II wojny światowej, Dobrianski nalegał, by ukraiński historyk próbował „popracować” z Mosely’em, spotkał się z nim na lunchu i omówił sprawy ukraińskie⁴⁶.

Większość wysiłków Ukraińców na polu Kongresu Wolności Kultury – pomimo wsparcia polskich intelektualistów, takich jak Jerzy Giedroyc i Józef Czapski – nie powiodła się, gdyż ukraiński pisarz Iwan Bahriany ostatecznie nie został wprowadzony na forum Kongresu⁴⁷. A jednak już na początku lat 50. pojawiły się pierwsze sukcesy na polu akademickim. Wiązały się one właśnie z postacią historyka i sowietologa z Uniwersytetu Columbia Philipa Mosely’ego, który obdarzał wyjątkową sympatią ukraińskie i polskie instytucje naukowe i na wszelkie sposoby próbował skłonić je do nawiązania kontaktów. Dał wyraz swej ukrainofilskiej postawie jeszcze w czasach studenckich: w 1934 roku odwiedził Kijów i bez powodzenia starał się złożyć wizytę Hruszewskiemu⁴⁸. Po wojnie był typem „politycznego profesora” posiadającego rozbudowane kontakty w kręgach rządowych, który w okresie maccartyzmu szybko awansował dzięki swej antykomunistycznej postawie. Kierowana przezeń instytucja Free Russia Fund – powołana w 1951 roku, z czasem zmieniła nazwę na East European Fund – dzięki wsparciu Fundacji Forda, stała się decydującą instytucją, która pomagała ukraińskim uczonym na uchodźstwie w pierwszych latach powojennych. Chociaż w Radzie Nadzorczej Fundacji zasiadał również nieprzychylny Ukraińcom Kennan, a jej głównym zadaniem była pomoc rosyjskim instytucjom kulturalnym i akademickim, obecność Mosely’ego pomogła zmienić ten rosjocentryczny profil⁴⁹. To właśnie jego wsparcie zadecydowało o finansowaniu przez Fundację Forda Ukraińskiej Wolnej Akademii Nauk w Nowym Jorku (UWAN), instytucji naukowej złożonej głównie z najnowszej inteligencji z Ukrainy Naddnieprzańskej. Agendę naukową UWAN definiowała w dużej mierze przyjęta przez darczyńców linia polityki akademickiej, polegająca na wspieraniu tylko tych instytucji emigracyjnych, które opowiadały się po stronie zasad demokratycznych i potępiały wrogie postawy wobec sąsiednich narodowości⁵⁰. Jeden z amerykańskich koordynatorów emigracyjnych projektów Fundacji Forda nie ukrywał przed Ukraińcami motywacji stojących za dotacjami: „Istnieje wielka i pilna potrzeba nowego ducha tolerancji i umiarkowania wśród wielu emigrantów”⁵¹. Kontakty z nieukraińskim światem akademickim miały

46 UMLSA, MCP, box „The Ukrainian Quarterly”, Ł. Dobrianski do M. Czubatego, 10.05.1949.

47 A. S. Kowalczyk, *Wena do polityki: O Giedroyciu i Mieroszewskim*, Warszawa 2014, s. 292–293.

48 Ю. Луцький, *Початки „Анналив”*, „Український історик” 1995, nr 1–4, s. 83.

49 UIUC, PMC, box 61, G. Kennan to Ph. Mosely, 5.03.1951.

50 UIUC, PMC, box 61, Monthly Report #1, 1.07.1951, k. 3.

51 CUA, MVP, box 37, G. Fisher do M. Wetuchowa i G. Tyszczenki, 19.10.1951.

zatem przekonać amerykańskich filantropów, że Akademia nie jest zgromadzeniem „ekstremistów”, lecz realizuje rzetelny i pozbawiony uprzedzeń program naukowy.

Tak właśnie należy tłumaczyć motywację UWAN, która już wiosną 1951 roku zorganizowała wykłady Rosjanina Michaiła Karpowicza⁵² i Polaka Oskara Haleckiego⁵³. Te spotkania w ramach serii „Ukraina i jej sąsiedzi w perspektywie historycznej” wzbudziły ogromne zainteresowanie publiczności: wykładu Haleckiego wysłuchało aż 180 osób, dla porównania odczyt Karpowicza zebrał 140 słuchaczy⁵⁴. W latach 1954–1955 UWAN zorganizowała kolejną serię spotkań o historycznych stosunkach Ukrainy z sąsiadami, przede wszystkim z Rosją⁵⁵. Na przestrzeni lat 50. Akademia utrzymywała kontakty z całym gronem emigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej – polskim Żydem Jakubem Szackim, Czechem Otakarem Odložilíkiem, Rosjaninem Georgijem Wiernadskim, Białorusinem Jankiem Stankiewiczem i znanym działaczem polonijnym Arthurem Colemanem⁵⁶. Amerykańskie wsparcie finansowe miało dla tych uczonych i podejmowanych przez nich inicjatyw niebagatelne znaczenie, zaś o pozycji Akademii na początku lat 50. wymownie świadczyła lokalizacja jej ówczesnej siedziby – w samym sercu Manhattanu przy Madison Square⁵⁷. Pozostając pod wrażeniem jej prężnej działalności i niezwyklej otwartości Mosely nazywał UWAN „najlepszą z emigracyjnych grup naukowych”. W liście do współpracownika Fundacji Forda skonstatował:

„Wnosi [ona] trwały i poważny wkład w poszerzenie amerykańskiej wiedzy o Związku Sowieckim i czyni to w sposób naukowy i obiektywny. Jest szeroko reprezentowana przez najlepiej wykwalifikowanych uczonych wśród Ukraińców i jest gościnna dla ludzi innych narodowości, rosyjskiej, białoruskiej, polskiej”⁵⁸.

52 CUA, MVP, box 37, M. Wetuchiw do M. Karpowicza, 19.02.1951. Za uzyskaniem dotacji od Amerykanów stało prawdopodobnie również wsparcie Michaiła Karpowicza, który współpracował z East European Fund w wydaniu „Nowego Żurnału”, CUA, MVP, box 1, D. Czyżewski do M. Wetuchowa, 1951.

53 CUA, MVP, box 37, M. Wetuchiw do O. Haleckiego, 5.03.1951.

54 CUA, MVP, box 37, The Additional Information on the Ukrainian Academy of Arts and Sciences in USA, s. 3. Relacja ze spotkań ukazała się w ukraińskiej prasie, zob. *Ukraine and its neighbors in historical light (Russian and Polish historians give views on Ukraine and their respective countries)*, „The Ukrainian Weekly”, 1.05.1951, s. 2.

55 CUA, GVP, box 49, W. Mijakowski do G. Wiernadskiego, 26.09.1954.

56 CUA, MVP, box 37, M. Wetuchiw do Ł. Dobrianskiego, 14.02.1951; AJHS, Papers of Jacob Shatzky, box 3, folder 39, M. Wetuchiw do J. Szackiego, 22.05.1953. Na szczególną rolę Wetuchowa w nawiązaniu szerokich międzynarodowych kontaktów UWAN wskazał jeden z jego współpracowników, zob. *УВАН у США й українська історична наука*, „Свобода”, 13.05.1960, s. 4.

57 І. Лисяк-Рудницький, *Щоденники...*, s. 537.

58 UIUC, PMC, box 56, Ph. Mosely do D. Munforda, 8.03.1954.

Nieprzypadkowo też u progu istnienia UWAN była z nią związana dwójka wywodzących się z Galicji najważniejszych ukraińskich uczonych emigracyjnych młodego pokolenia: Jurij Łucki oraz Iwan Łysiak-Rudnycki. Obaj pochodzili wszak z liberalnych rodzin inteligencji lwowskiej należącej do umiarkowanej UNDO, otrzymali zachodnie wykształcenie i byli zwolennikami przemyslenia kanonu historiografii ukraińskiej. Łucki, który po obronie pracy doktorskiej na Uniwersytecie Columbia (1953) przez wiele lat piastował stanowisko profesora na Uniwersytecie w Toronto, był również zagorzałym polonofilem, przyznając, że „w połowie wychowałem się na polskiej literaturze”⁵⁹. Iwan Łysiak-Rudnycki również własnym przykładem dawał wyraz otwartości na polską emigrację. W październiku 1952 roku odwiedził na zaproszenie PIN wieczór upamiętniający zmarłego kilka miesięcy wcześniej historyka i sowietologa Jana Kucharzewskiego. Przy tej okazji odnotował w *Dzienniku*:

„Zebranie odbyło się w budynku Fundacji Kościuszkowskiej niedaleko 5. Alei. Ładny budynek, piękna sala – daleko nam Ukraińcom do takich rozkoszy w Nowym Jorku! (Z drugiej strony słyszałem, że Pol[ski] Instytut Naukowy w ogóle nie ma własnej siedziby i że liczna, bogata i wpływowa Polonia amerykańska jest wobec potrzeb nauki całkiem obojętna.) Publiczność bardziej elegancka i zamożna niż na zebraniach ukraińskich, lecz chyba nie ma takiego intensywnego zainteresowania i zaangażowania wspólnoty, jaka jest często na imprezach UWAN. Polacy niewątpliwie mają wyrobione poczucie formy i rytuału. Pod tym względem wszystko odbywało się niezwykle gładko i sprawnie. Na przykład w pewnym momencie gaszą światło i ukryty gramofon gra «Marsz Żałobny» Chopina. Główny referat o Kuch[arzewskim] wygłosił Kamil Dziewanowski, współpracownik harwardzkiego Russian Research Center. Opowiadał mi kiedyś o nim [Jurij] Łucki. Zrobił na mnie wrażenie eleganckiego, ale całkiem powierzchownego fircyka”⁶⁰.

W odróżnieniu od Towarzystwa Szewczenki (NTSz), które skupiało głównie emigrację z Galicji Wschodniej, a w latach 50. jeszcze bardziej wzmocniło swe galicyjskie oblicze⁶¹, do UWAN należeli w większości uczeni wywodzący się z Ukrainy Sowieckiej. Nie będąc obciążeni bagażem doświadczeń międzywojennych i bieżącym sporem o granicę, siłą rzeczy byli bardziej otwarci na współ-

59 Ю. Луцький, *Роки сподівань і втрат...*, s. 71.

60 І. Лисяк-Рудницький, *Щоденники...*, s. 605–606.

61 Jeden z obserwatorów zwrócił uwagę na proces „galicyzacji” (ukr. *огаличанення*) NTSz, powodujący zdystansowanie się od konkurencyjnej instytucji UWAN, zob. ANTSz, Lev Okinshevykh Papers (LOP), folder 7, B. Ciuciura do L. Okynszewycza, 3.02.1955, k. 4. Więcej na temat „geograficznych” podziałów w obrębie emigracyjnej nauki ukraińskiej, zob. V. Kravchenko, *Ukrainian Historical Writing in North America during the Cold War*.

pracę z Polakami. Ten stan rzeczy doskonale oddaje wypowiedź Jurija Łuckiego, który uważał, że wschodni Ukraińcy „wyróżniali się większym rozmachem niż małostkowi mieszkańcy Galicji”⁶². Nawet jeśli weźmiemy pod uwagę jego nieukrywaną niechęć do „hurrapatriotycznych”, głównie galicyjskich nurtów ukraińskiej myśli i historiografii, nie możemy zignorować głębokiego rozłamu, który dzielił UWAN i NTSz. Podczas gdy pierwsza starała się umiędzynarodowić studia ukraińskie poprzez kontakty z nauką zagraniczną, drugie – mimo tradycji kontaktów międzynarodowych – stopniowo izolowało się w ukraińskim „getcie”. Związany z NTSz historyk Mykoła Czuby, choć jeszcze w 1938 roku przekonywał Iwana Krypjakewycza do udziału w Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, po wojnie bezwzględnie krytykował anglojęzyczne publikacje UWAN, a samej Akademii zarzucał bierność w promowaniu „nauki ukraińskiej”⁶³. W opinii zewnętrznych obserwatorów, NTSz pod rządami Czuby stało się organizacją „dobrych katolików», którzy nie bardzo ukrywają niechęć do prawosławnych», a tym samym jeszcze bardziej się izolują”⁶⁴. O większej aktywności Akademii niż NTSz zdecydował także czynnik bardzo przyziemny, acz kluczowy: amerykańskie wsparcie obejmowało w pierwszej kolejności byłych obywateli sowieckich, będących dla służb i dyplomacji doniosłym źródłem informacji⁶⁵. Przyjęcie przez UWAN dotacji ze strony Fundacji Forda, a następnie organizacja spotkań z przedstawicielami emigracji rosyjskiej wywołało kontrowersję w środowisku ukraińskiego uchodźstwa. Prezesa instytucji Mychajła Wetuchowa oskarżono wręcz o „powstrzymanie Akademii przed antyrosyjskim przedstawieniem [historii] okresu rewolucji [1917–1920]” w zamian za amerykańskie wsparcie finansowe⁶⁶. Bliskie związki UWAN z Fundacją Forda miały rzekomo wskazywać na próby jej członków poszukiwania kompromisów z rosyjskimi emigrantami, a tym samym wspierania rusofilskich projektów konsolidacji emigracji w ramach AMCOMLIB.

Kontakty z polską emigracją nie wzbudzały już takich kontrowersji. Rozpoczynając publikację „Annałów Ukraińskiej Wolnej Akademii Nauk” Mychajło Wetuchiw liczył na współpracę z zatrudnionym na Uniwersytecie Harvarda Wiktorem Weintraubem, a do nawiązania kontaktu z polskim slawistą zgłosił

62 Cyt. za: В. Кравченко, *Квадратура українського кола: Пам'яті Омеляна Прицака, Івана Лисяка-Рудницького та Юрія Луцького*, „Критика” 2019, nr 9–10, s. 3.

63 Ю. Луцький, *Початки „Анналів”...*, s. 83.

64 CUA, GSP, box 10, folder 8, L. Okynszewycz do J. Szewelowa, 5.10.1950.

65 ANTSz, LOP, folder 3, W. Tumas do L. Okynszewycza, 10.03.1952, k. 22; UIA, PBP, box 61, Monthly Report #1, 1.07.1951, k. 2.

66 М. Мисzczenko do Л. Быковского, 28.07.1971, [w:] Л. Биковський, *У службах українській книжці*, Денвер 1972, s. 165.

się Dmytro Czyżewski⁶⁷. Czyżewski posiadał duży autorytet w świecie sławistycznym, w latach 1948–1956 wykładał na zaproszenie Michaiła Karpowicza na Uniwersytecie Harvarda, a zatem mógł przyciągnąć renomowanych uczonych do współpracy z ośrodkiem ukraińskim. W kontekście badanej tu problematyki, ciekawa jest jego rola w zorganizowaniu wykładu innego polskiego emigranta, historyka i dyplomaty Stanisława Kota. Korzystając z obecności Kota w Cambridge, dokąd przyjechał na zaproszenie Weintrauba⁶⁸, Czyżewski prowadził z nim wstępne negocjacje na temat ewentualnego wystąpienia, a w liście do Wetuchowa zasugerował, żeby Polak przemawiał o reformacji na ziemiach ukraińskich, przy czym „najlepiej po polsku”⁶⁹. Przy okazji zwrócił uwagę, że polski historyk jest „dawnym (uniwersyteckim) przyjacielem [Mykoły] Czubatego, obecnie dobrym znajomym [Ilka] Borszczaka i [Panasa] Fedenki”⁷⁰. Rzeczywiście już w 1952 roku ukraiński historyk z Francji Ilko Borszczak zaproponował kandydaturę Kota na członka rzeczywistego Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki. Na jego prośbę generał i działacz prometejski Pawło Szandruk poprosił zaprzyjaźnionego polskiego dziennikarza Klaudiusza Hrabyka o szersze informacje na temat Kota. W liście do Hrabyka Szandruk podkreślił, że Kot „był wtedy [w okresie międzywojennym] i jest obecnie bardzo przychylny Ukraińcom”⁷¹. Pomysł dołączenia Kota do NTSz wiązał się również z tym, że na początku lat 50. historyk ten zbliżył się z ukraińską inteligencją na terenie Paryża, o czym relacjonował w liście do żony: „Dziś zjada mi dzień rocznica ukraińska: 1253 r. korona królewska z Rzymu dla Daniła Halickiego i rano wielogodzinne nabożeństwo i po południu akademia (sanacja też przyszła)”⁷². Wszystko to stwarzało odpowiedni grunt dla amerykańskiego wykładu Kota, który odbył się w siedzibie UWAN 5 stycznia 1955 roku. Wygłaszając go historyk potwierdził funkcjonującą wśród ukraińskiej emigracji opinię o swej sympatii wobec Ukraińców⁷³. Nie bez związku z powyższą prelekcją Kot podjął się opracowania problematyki historii traktatu hadziackiego z 1658 roku i biografii jego współtwór-

67 CUA, MVP, box 1, D. Czyżewski do M. Wetuchowa, 14.07.1953.

68 CUA, GSP, box 14, W. Weintraub do J. Szewelowa, 12.12.1954.

69 CUA, MVP, box 1, D. Czyżewski do M. Wetuchowa, 16.12.1954.

70 CUA, MVP, box 1, D. Czyżewski do M. Wetuchowa, bd [grudzień 1954].

71 AIJPA, AKH, sygn. 3(B), P. Szandruk do K. Hrabyka, 21.09.1952, k. 146.

72 St. Kot do żony, 6.12.1953, cyt za: A. Fitowa, *Stanisław Kot w świetle prywatnej korespondencji*, [w:] *Stanisław Kot – uczone i polityk. Pokłosie sesji naukowej*, red. A. Fitowa, Kraków 2001, s. 141.

73 *Chronicle*, „Annals of the Ukrainian Academy of Arts and Sciences in the United States” 1955, vol. 4, no. 3, s. 1047.

cy, Jerzego Niemirycza. Książka na ten temat ukazała się w 1960 roku nakładem Instytutu Literackiego Jerzego Giedroycia⁷⁴.

Paradoksalnie więc to „naddnieprzańska” UWAN, a nie „galicyjskie” Towarzystwo Szewczenki pozostawała dla polskich emigrantów głównym partnerem rozmów. W swej książce adresowej Halecki miał zapisaną tylko Akademię⁷⁵. Niezwykle aktywny w kontaktach międzynarodowych polski uczyony widział tę instytucję wśród członków amerykańskiego oddziału International Free Academy of Sciences and Letters, która zrzeszała przedstawicieli nauki narodów zniewolonych przez komunizm⁷⁶. Istotnym miejscem zetknięcia się dwóch emigracji pozostawały naukowe instytucje amerykańskie. Obok Haleckiego, w konferencji o roli grup etnicznych w USA, która odbyła się 23 maja 1959 roku w Nowym Jorku, uczestniczył Mychajło Wetuchiw, zaproszony przypuszczalnie przez jednego z organizatorów wydarzenia, członka PIN i orędownika pojednania żydowsko-chrześcijańskiego, Józefa Lichtena⁷⁷. Ukraińców zapraszano do PIN na wydarzenia kulturalne i odczyty⁷⁸, a polskie organizacje informowały też instytucje ukraińskie o śmierci swych prominentnych członków⁷⁹. Mychajło Wetuchiw złożył życzenia Haleckiemu z okazji 40-lecia jego pracy naukowej, wskazując, że „uczeni ukraińscy wysoko cenią Pańskie osiągnięcia naukowe i są szczęśliwi, że młodzi uczeni ukraińscy mają okazję, by studiować pod Pana kierunkiem”⁸⁰. Przy okazji podziękował za współpracę z UWAN, która „była bardzo korzystna dla naszych członków i wzmacniała powiązania polskich i ukraińskich uczonych”⁸¹. Nie zapomniał o swoim mistrzu ukraiński uczeń Haleckiego Wasyl Lencyk, który w ciepłych słowach docenił wkład polskiego profesora w naukę historyczną: „[Jest] to naprawdę nieoceniony skarb dla przyszłych pokoleń historyków różnych narodowości. Osobiście jestem szczęśliwy i dumny, że miałem możliwość być uczniem Pana Profesora”⁸². W sprawozdaniu z działalności UWAN w latach 1954–1955 kierowany przez Haleckiego PIN został wymienio-

74 S. Kot, *Jerzy Niemirycz – w 300-lecie Ugody Hadziackiej*, Paryż 1960.

75 APIN, KOH, sygn. 50.23, Address book nr 1.

76 CUA, MVP, boxes 3, 27, O. Halecki do M. Wetuchowa, 20.02.1958, 23.03.1959.

77 CUA, MVP, box 26, The Role of the American Nationality Groups in the Expanding Democratic Society (program i zaproszenie z dn. 8.04.1959).

78 Np. odczyt generała Tadeusza Bora-Komorowskiego *Sowietyzacja Polski a postawa narodu* (18.10.1951), Akademia Mickiewiczowska z okazji Roku Mickiewiczowskiego w USA (20.11.1955) oraz Wieczór Skarbów Wawelskich w Centrum Carnegie (25.10.1957). Zaproszenia były wysyłane do Mychajła Wetuchowa.

79 W archiwum znajdujemy notę o śmierci Jana Kucharzewskiego, zob. CUA, MVP, box 27.

80 APIN, KOH, sygn. 50.18, M. Wetuchiw do O. Haleckiego, 30.10.1957, k. 14.

81 Tamże.

82 APIN, KOH, sygn. 50.18, W. Lencyk do O. Haleckiego, 3.11.1957, k. 80.

ny wraz z instytucją żydowską i białoruską jako przykład współpracy z innymi narodowościami na terenie USA⁸³.

Lata 50. były bodajże najbardziej owocne pod względem współpracy polskich i ukraińskich środowisk emigracyjnych. W lutym 1954 roku wspomnienia z powstania warszawskiego przedstawił w UWAN jego świadek, a w czasie wojny dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Warszawy Łew Bykowski⁸⁴. Kustosz słowiańskiej kolekcji w New York Public Library i twórca jej polskich zbiorów Alfred Berstein w listopadzie 1956 roku zorganizował w bibliotece wystawę z okazji stulecia urodzin ukraińskiego pisarza Iwana Franki. Z jego też inspiracji Fundacja Kościuszkowska urządziła wieczór poświęcony pisarzowi, podczas którego przemówienia wygłosili Wasyl Łew, Kazimierz Wierzyński, Josyp Hirniak, Olimpia Dobrowolska, Jewhen Małaniuk i Jurij Ławrinenko. Listę ukraińskich uczestników tego wydarzenia konsultowano z literaturoznawcą Jurijem Szewelowem⁸⁵. Wieczór minął w ciepłej atmosferze, o czym Szewelow chwalił się Wiktorowi Weintraubowi:

„Zawarłem dużo polskich znajomości – zastępczyni ministra oświaty obecnej Polski [Eugenia Krassowska], księżę Sapieha, [Kazimierz] Wierzyński i sporo innych w Fundacji Kościuszki. Ostatni – w czasie wieczoru [poświęconego] France, który choć nie zebrał licznej publiczności, ale ku memu wielkiemu zdziwieniu okazał się ciekawy i ciepły. Jak należałoby się spodziewać, Polacy zachowywali się bardziej przyzwoicie niż Ukraińcy, ale wypowiedź [Jewhe-na] Małaniuka była niezła. Przeczytałem przemówienie [Jurija] Ławrinenki, który nie przyjaźni się z angielszczyzną”⁸⁶.

Natomiast Weintraub spotkanie Ukraińca z polską socjetą literacką skomentował następująco: „Wierzyński [...] jest spośród pisarzy polskich najbardziej bezpośredni, naturalny, żywy, jest też zdecydowanie – wiem, bo kilka razy z nim na ten temat rozmawiałem – proukraiński”⁸⁷. Niedługo po wieczorze w New York Public Library na łamach „The Polish Review” ukazał się artykuł ukraiń-

83 CUA, MVP, box 37, Report on the Program of the Ukrainian Academy of Arts and Sciences in the US, s. 10.

84 Referat nosił tytuł *The Polish Uprising in August–September 1944 (Memoirs of a Participant)*, zob. *Chronicle*, „Annals of the Ukrainian Academy of Arts and Sciences in the United States” 1954, vol. 3, no. 3, s. 869. Początkowo wspomnienia ukazały się w języku ukraińskim w londyńskim miesięczniku „Wyzwolnyj Szlach” (1963). Autoryzowany przekład na język polski opublikował w 1964 r. Jerzy Giedroyc, zob. *Polskie powstanie w Warszawie w roku 1944 (Wspomnienia naocznego świadka)*, „Zeszyty Historyczne” 1964, z. 5, s. 147–193.

85 BJ, AWW, sygn. 310/07, J. Szewelow do W. Weintrauba, 14.10.1956; CUA, MVP, box 37, The Ivan Franko Centennial, 27.11.1956.

86 BJ, AWW, sygn. 310/07, J. Szewelow do W. Weintrauba, 30.11.1956.

87 CUA, GSP, box 14, W. Weintraub do J. Szewelowa, niedatowany [grudzień 1956].

skiego poety Jurija Kosacza, w którym podkreślił polskie elementy tożsamości Iwana Franki⁸⁸.

Pierwsze polsko-ukraińskie spotkania organizowane na terenie amerykańskim w latach 50. przybrały zatem charakter imprez kulturalnych, na których pisarze i znawcy literatury byli na pierwszym planie. Jurij Szewelow od 1955 roku zabiegał o zorganizowanie „słowiańskich” wieczorów literackich, a do nawiązania kontaktów z polskimi literatami zaangażował Wiktora Weintrauba. Przekonał go także do napisania po śmierci Jana Lechonia krótkiego nekrologu, który ukazał się w redagowanej przez Iwana Koszeliwca i Jurija Ławrinenkę „Ukraińskiej Gazecie Literackiej”⁸⁹. Dylematy pierwszych polsko-ukraińskich spotkań na ziemi amerykańskiej doskonale oddaje jeden z listów Szewelowa:

„[...] Instytut (?) im. Kościuszki postanowił zorganizować wieczór poświęcony stuleciu urodzin Iwana Franki i nawet prosił mnie o referat. Z drugiej strony moi rodacy aktywnie zabrali się do wojny o Lwów – taki mamy afisz tego przedsięwzięcia. A w międzyczasie pewien polski poeta przysłał mi swą książkę z dedykacją – niejaki Sydor Rey. Zna Pan go? Nie jest to jednak Mikołaj Rey”⁹⁰.

Stricte historyczny charakter miała natomiast konferencja zorganizowana w dniu 12 grudnia 1957 roku dla upamiętnienia ukraińskiego uczonego Dmytra Bahalija, na którą zaproszono Philipa Mosely’ego, Ołeksandra Ohłoblyna, Oskara Haleckiego i jego młodego ucznia Pawła Hrycaka⁹¹. Polski prelegent przedstawił referat *Ukraińska i polska historiografie – możliwości współpracy*, w którym zaapelował o dialog na emigracji. Głoszone przez Haleckiego przesłanie można również odczytać jako zachętę do wspólnego upamiętnienia zbliżającej się trzechsetnej rocznicy unii hadziackiej, gdyż kierowany przez Polaka Instytut zaplanował obchody wydarzenia na jesień 1958 roku. Nieprzypadkowo zatem sekretarz generalny PIN Zygmunt Nagórski zwrócił się w imieniu Haleckiego właśnie do Ohłoblyna z propozycją udziału w spotkaniu z okazji rocznicy Hadziacza. Jak podawał w liście do Ukraińca, spotkanie miało odbyć się w gmachu Fundacji Kościuszkowskiej i składać się z dwóch wystąpień – polskiego i ukraińskiego. Nagórski wyraził nadzieję, że „ze względu na charakter zebrania i jego znaczenie Szanowny Pan Profesor nie odmówi prośbie i zechce nas możliwie

88 J. Kosacz, *Ivan Franko, 1856–1916*, „The Polish Review” 1957, vol. 2, no. 2–3, s. 119–124.

89 BJ, AWW, sygn. 310/07, J. Szewelow do W. Weintrauba, 16.02.1955, 25.06.1956, 12.08.1956. Zob. В. Вайнтрауб, *Ян Лехонь*, „Українська Літературна Газета” 1956, nr 9 (15), s. 6–7.

90 BJ, AWW, sygn. 310/07, J. Szewelow do A. i W. Weintraubów, 2.11.1956.

91 *Chronicle*, „Annals of the Ukrainian Academy of Arts and Sciences in the United States” 1958, vol. 6, no. 3–4, s. 1449–1455.

niedługo zawiadomić, czy możemy na pewno na Pana udział liczyć⁹². Ohłoblyn odmówił, lecz z braku źródeł nie znamy powodów. Zapewne nie stała za odmową niechęć do polskiej nauki w USA, gdyż ukraiński historyk nadal utrzymywał kontakty z PIN, m.in. przysyłając do Instytutu swe książki⁹³. Polskim organizatorom spotkania z okazji rocznicy zawarcia unii w Hadziaczu bardzo jednak zależało na tym, by wziął w nim udział ukraiński prelegent, więc pod odmową Ohłoblyna – w porozumieniu z Romanem Smal-Stockim – zwrócili się do ucznia Haleckiego, historyka Wasyla Łencyka⁹⁴. On też ostatecznie reprezentował ukraińską naukę na uroczystej gali 31 października 1958 roku⁹⁵.

W ślad za upamiętnieniem unii hadziackiej przyszła kolej na 250-lecie rocznicę śmierci Iwana Mazepy. Przy tej okazji kierowane przez Smal-Stockiego NTSz zwróciło się do Haleckiego z propozycją wystąpienia. Uroczystość odbyła się 5 kwietnia 1959 roku na Uniwersytecie Columbia, a polski uczony wygłosił referat *Polska, Szwecja i Ukraina w czasie bitwy połtawskiej w 1709 roku*⁹⁶. Nawiązał w nim do głoszonych przez siebie od lat tez o odwiecznym rosyjskim imperializmie i aktualnej potrzebie sojuszu narodów regionu w zwalczaniu agresji Moskwy⁹⁷. Referat Haleckiego ukazał się drukiem w „The Ukrainian Quarterly”⁹⁸. Obydwa upamiętnienia – unii hadziackiej i rocznicy śmierci Iwana Mazepy – wpisywały się w przyjętą przez historyków ukraińskich i polskich na emigracji w latach 50. strategię polegającą na podważeniu obecnej w historiografii i propagandzie sowieckiej mitologizacji ugody perejaśławskiej (1654)⁹⁹. Wdając się poniekąd w historię alternatywną, intelektualiści emigracyjni tworzyli określoną narrację, w której sojusz polsko-ukraiński w obrębie Rzeczypospolitej pozostawał jedyną zaporą przed dominacją Moskwy w Europie Środkowo-Wschodniej.

Następna dekada minęła pod znakiem coraz bardziej epizodycznych kontaktów, choć podówczas dyrektorem UWAN był Jurij Szewelow – wielki zwo-

92 APIN, PIASA, sygn. 17.1086, Z. Nagórski do O. Ohłoblyna, 14.07.1958.

93 Damian Wandycz w liście wyrażał nadzieję, że Ohłoblyn będzie nadal utrzymywać kontakty, wskazując, że PIN już współpracuje z „wybitnymi ukraińskimi uczonymi” Jurijem Szewelowem i Romanem Smal-Stockim, a także nawiązał wymianę publikacjami z oddziałem Ukraińskiej Wolnej Akademii w Kanadzie, APIN, PIASA, sygn. 17.1196, D. Wandycz do O. Ohłoblyna, 19.01.1968.

94 APIN, PIASA, sygn. 17.1166, Z. Nagórski do W. Łencyka, 15.09.1958.

95 *Report of the Director of the PIASA in America*, „The Polish Review” 1959, vol. 4, no. 1–2, s. 186.

96 НТШ в Нью Йорку відзначило 250-річчя смерті гетьмана Івана Мазепи, „Свобода”, 7.04.1959, s. 1.

97 Tamże.

98 O. Halecki, *Ukraine, Poland and Sweden at the time of Ivan Mazepa*, „The Ukrainian Quarterly” 1959, vol. 15, s. 128–132.

99 С. Єкельчик, *Імперія пам'яті: Російсько-українські стосунки в радянській історичній уяві*, Київ 2008, s. 153–217.

lennik umiędzynarodowienia nauki ukraińskiej¹⁰⁰. Zapowiadając swój wybór na stanowisko dyrektora uprzedzał Wiktora Weintrauba, że nie uda mu się tym razem „uniknąć referatu w Akademii”. Czyniąc to kierował się względami pragmatycznymi, gdyż od liczby wystąpień, oddziaływania na społeczeństwo amerykańskie, a przede wszystkim od kontaktów z nieukraińskim światem naukowym Ameryki zależały ewentualne dotacje. „W związku z tym – pisał do Weintrauba – jeszcze bardziej konieczny jest Pański referat”¹⁰¹. Wśród wydarzeń zorganizowanych przez Ukraińców wymienić należy wykład sowietologa Zbigniewa Brzezińskiego (15.12.1960), w którym przedstawił swe wrażenia z podróży na Ukrainę Sowiecką oraz wykład Mariana Kamila Dziewanowskiego (2.06.1963), w którym poruszył kwestię stosunku Józefa Piłsudskiego do Ukrainy¹⁰². Pomysł zaproszenia Brzezińskiego podsunął Szewelowowi właśnie Weintraub:

„Wy, tj. Columbia, macie teraz b. zdolnego i miłego specjalistę Zb[igniewa] Brzezińskiego. Np. był on tego lata na Ukrainie: mieliśmy od niego kartkę ze Lwowa. Myślę, że warto się z nim skomunikować. On tu za tydzień będzie, tak że ewent[ualnie] mogę z nim «wprowadzając» porozmawiać. Ale czy to potrzebne?»¹⁰³.

Ukraińcy oczywiście nie chcieli przegapić okazji do sprowadzenia do Akademii wschodzącej gwiazdy amerykańskich studiów sowietologicznych, zwłaszcza że Zbigniew Brzeziński przeniósł się właśnie na stałe do Nowego Jorku, obejmując profesurę na Uniwersytecie Columbia. Ukraińskie powiązania Brzezińskiego miały jednak dłuższą historię, z której ani Weintraub, ani Szewelow najwyraźniej nie zdawali sobie sprawy. Ojciec Brzezińskiego był konsulem RP w Charkowie (1936–1938). Jako doktorant w harwardzkim Russian Research Centre, pracujący nad rozprawą doktorską na temat stalinowskich czystek w Armii Czerwonej, Brzeziński traktował znajomości ukraińskie jako cenne źródło informacji o ZSRS. Na początku 1953 roku konsultował się z Konstantym Szteppą, byłym pracownikiem Instytutu Historii Ukraińskiej SRS, który po wojnie znalazł się w Stanach Zjednoczonych¹⁰⁴. Dla Research Program on the USSR na Uniwersytecie Columbia, powołanego z inicjatywy Philipa Mosely’ego i zatrudniającego grono ukraińskich emigracyjnych uczonych, Brzeziński pisał opracowania

100 Л. Соневицький, *УВАН у США й українська історична наука* [w:] *tenże, Студії з історії України*, Нью-Йорк 1982, s. 135.

101 BJ, AWW, sygn. 310/07, J. Szewelow do W. Weintrauba, 8.10.1959, 14.11.1959, 3.02.1960.

102 „The Annals of the Ukrainian Academy of Arts and Sciences in the U.S.” 1961, vol. 9–10, 1962–1963.

103 CUA, GSP, box 14, folder 23, W. Weintraub do J. Szewelowa, 6.11.1960.

104 LoC, ZBP, box 1:31, folder 1, Z. Brzeziński do K. Szteppa, 16.01.1953.

o politycznej kontroli w szeregach armii sowieckiej¹⁰⁵. U progu swojej kariery polski sowietolog zwrócił się również do UWAN, dopytując o badania nad czystkami stalinowskimi wśród ukraińskiej inteligencji, które w ramach Akademii prowadzili Hryhorij Kostiuk, Wołodymyr Mijakowski i Jurij Ławrinenko¹⁰⁶. Ten ostatni wkrótce odegrał istotną rolę w historii polsko-ukraińskiej współpracy intelektualnej jako redaktor wydanej przez Instytut Literacki antologii sowieckiej literatury ukraińskiej lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku, która padła ofiarą stalinowskich represji – *Rozstrzelane Odrodzenie* (1959)¹⁰⁷. Warto zauważyć, że to właśnie Giedroyc zaprosił młodego sowietologa do napisania dla „Kultury” o swoich wrażeniach z podróży do ZSRS jesienią 1956 roku i przyczynił się do zainteresowania Brzezińskiego kwestią ukraińską¹⁰⁸. Już w 1960 roku w liście do dawnego harwardzkiego kolegi, Arthura Schlesingera, wówczas jednego z doradców prezydenta Johna Kennedy’ego, Brzeziński próbował skłonić go do udzielenia wsparcia finansowego dla „Kultury”. Jako jeden z większych sukcesów Instytutu Literackiego wymienił publikację *Rozstrzelanego Odrodzenia*¹⁰⁹. Wiedząc o tym, jak wielką wagę Brzeziński przywiązuje do kwestii narodowościowych w polityce sowieckiej, Giedroyc starał się zapoznać go z czołowym ukraińskim publicystą „Kultury”, sowietologiem Bohdanem Osadczukiem¹¹⁰. Ukraińskie koneksje Zbigniewa Brzezińskiego i ich rola w polsko-ukraińskim dialogu na emigracji zasługują na osobne opracowanie, które wykracza poza ramy niniejszej książki. Bez wątpienia był on jednak istotnym czynnikiem, który sprawił, że Uniwersytet Columbia – i Nowy Jork generalnie – stał się ważnym miejscem polsko-ukraińskich interakcji intelektualnych w okresie zimnej wojny.

Zapraszający Brzezińskiego Jurij Szewelow liczył również na wsparcie Wiktora Weintrauba w przyciągnięciu do współpracy z UWAN renomowanych harwardzkich sowietologów, m.in. Merle’ego Fainsoda i Richarda Pipesa. W liście do przyjaciela pisał:

105 *Political Controls in the Soviet Army*, red. Z. Brzezinski, New York 1954.

106 LoC, ZBP, box I:32, folder 15, M. Wetuchiw do Z. Brzezińskiego, 16.10.1952. Warto zauważyć, że biorąc pod uwagę szczególny okres i niestabilność pozycji ukraińskich emigrantów, UWAN podał Brzezińskiemu nazwiska swych członków ukrywających się pod pseudonimami „Dywnycz” i „Porski”, którymi posługiwali się odpowiednio Ławrinenko i Mijakowski.

107 *Розстріляне відродження. Антологія 1917–1933. Поезія – проза – драма – есеї*, red. Ю. Лаврінченко, Париж 1959.

108 Z. Brzeziński, *Sowiety: Wrzesień 1956. Notatki i wrażenia z podróży*, „Kultura” 1956, nr 12 (110), s. 29–48. Podczas swojej pierwszej podróży do ZSRS Brzeziński odwiedził m.in. Kijów, Charków, Odessę i Krym.

109 LoC, ZBP, box I:28, folder 7, Z. Brzeziński do A. Schlesinger, bd [1960].

110 LoC, ZBP, box I:10, folder 10, J. Giedroyc do Z. Brzezińskiego, 30.12.[1961].

„Jeśli Pan kogoś z nich zna osobiście, to być może mógłby Pan wyjaśnić im wcześniej, że ja się nimi interesuję i kim jestem. Nie wypada pisać o sprawach Akademii na papierze Columbii, a pisanie na papierze Akademii od nieznanego osoby oznacza, że oni przypuszczają, że jesteśmy jakąś ciemniacką organizacją emigrancką, z którą nie warto mieć nic wspólnego”¹¹¹.

Ciekawe, że Pipes zgodził się przygotować tekst dla publikacji w wydawnictwie UWAN, choć zaznaczył, że „wolałby nie na sowiecki temat”¹¹². Przedstawiciele polskiej nauki zostali także zaproszeni na uroczyste otwarcie nowojorskiej siedziby UWAN w styczniu 1962 roku, a w imieniu PIN o „słowiańskiej jedności” przemawiał Ludwik Krżyżanowski¹¹³. Ukraińska Akademia działała zatem dwutorowo: z jednej strony przyciągała do współpracy polskie instytucje emigracyjne, z drugiej zaś utrzymywała kontakty z poszczególnymi polskimi intelektualistami mieszkającymi lub przebywającymi czasowo w Stanach Zjednoczonych. Zasadniczym celem tych kontaktów było szerzenie w zachodnim świecie informacji o Ukrainie i „przebudzenie emigracji z odrętwienia, na siłę otwieranie jej oczu i zmuszenie do dostrzegania [niewygodnej] prawdy”¹¹⁴.

Ze swojej strony Polski Instytut Naukowy w dniu 5 marca 1960 roku zorganizował odczyt Jurija Szewelowa o polskich wpływach kulturowych na wschodnich Słowian. Wystąpienie – w opinii Ukraińca – odniosło niespodziewany sukces. Z drobną złośliwością wobec polskiego przedmówcy odnotował: „[Mój] polski [odczyt] zrobił na słuchaczach wrażenie bomby. Co prawda, miałem przed sobą przygotowany grunt, gdyż przemawiał [Ludwik] Krżyżanowski, na tle którego wszystko może się zdać genialne”¹¹⁵. W PIN planowano również organizację odczytu Iwana Łysiaka-Rudnyckiego, ale mimo wysłanych zaproszeń i uzgodnionego tematu przygotowania nie zostały pomyślnie sfinalizowane¹¹⁶. W latach 50. i 60. Łysiak-Rudnycki był dla UWAN kluczowym łącznikiem ze światem polskiej inteligencji emigracyjnej. Wyżej przytoczyłem fakt zaproszenia Ukraińca w 1952 roku na wieczór poświęcony pamięci Jana Kucharzewskiego. Warto również od-

111 BJ, AWW, sygn. 310/07, J. Szewelow do W. Weintrauba, 29.08.1960.

112 CUA, GSP, box 14, folder 23, W. Weintraub do J. Szewelowa, 6.11.1960. Ostatecznie prawdopodobnie nie doszło do takiej publikacji.

113 APIN, PIASA, sygn. 17.1243, list do J. Szewelowa, bd; BJ, AWW, sygn. 310/07, J. Szewelow do W. Weintrauba, 29.01.1962.

114 Ю. Шевельов, *Слово на урочистих зборах з нагоди відкриття нового будинку УВАН у США 28 січня 1962*, „Науковий збірник УВАН” 1999, t. 4, s. 54.

115 BJ, AWW, sygn. 310/07, J. Szewelow do W. Weintrauba, 4.01.1960, 21.03.1960.

116 APIN, PIASA, sygn. 17.1236, I. Łysiak-Rudnycki do Z. Nagórskiego, 24.02.1961; St. Strzelski do I. Łysiak-Rudnyckiego, 16.03.1961. W ułożonym przez Beatę Dorosz zestawieniu wydarzeń kulturalnych i odczytów PIN z 1961 r. nie spotykamy referatu Łysiak-Rudnyckiego: B. Dorosz, *Nowojorski pasjans...*, s. 506–507.

notować, że w porozumieniu z Bohdanem Osadcukiem, w październiku 1960 roku Łysiak-Rudnycki przesłał Szewelowowi listę polskich uczonych oraz instytucji naukowych, którym należało wysyłać wydawnictwa Akademii¹¹⁷. Mimo tych kontaktów polskie i ukraińskie instytuty naukowe funkcjonowały w pewnej izolacji, wynikającej nie tyle z wzajemnych animozji, ile z braku zainteresowania. W 1958 roku na zapytanie Weintrauba o polskie życie kulturalne Nowego Jorku Jurij Szewelow – najbliżej przecież obeznany z kręgami literackimi – wymownie oświadczył: „Nie wiem, co dzieje się w Polskim Instytucie, o jaką konferencję chodzi – nie mam pojęcia”¹¹⁸. Ilustracją braku szerszych kontaktów Szewelowa z przedstawicielami PIN na przestrzeni lat 60. i 70. była niezręczna sytuacja, która miała miejsce w czasie polsko-ukraińskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez PIN w marcu 1984 roku. Ukraiński sławista – wówczas prezes UWAN – wprawdzie odwiedził spotkanie, lecz żaden z polskich organizatorów nie odnotował jego obecności. W tej sytuacji dyrektor PIN Feliks Gross wystosował osobny list, w którym przeprosił Szewelowa prosząc o wyrozumiałość¹¹⁹.

Powodów rozluźnienia polsko-ukraińskich kontaktów instytucjonalnych u schyłku lat 50. należy szukać także w perspektywie personalnej. Współpraca instytucji emigracyjnych znalazła się w pewnym impasie po śmierci Mychajła Wetuchowa w 1959 roku i wycofaniu się Oskara Haleckiego z życia publicznego po śmierci żony w 1964 roku. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę skalę wzajemnej polsko-ukraińskiej niechęci zaostrejzonej sporem o kształt przyszłej granicy, osiągnięcia pierwszych powojennych dziesięcioleci należy ocenić pozytywnie. Ocenę tej nie zmieniają ograniczone kontakty członków polskich i ukraińskich instytucji emigracyjnych. Na liście byłych i aktualnych członków Instytutu, ułożonej z okazji 30. rocznicy istnienia placówki obchodzonej w 1972 roku, znalazło się tylko 6 Ukraińców – Antoni Rudnycki, Roman Smal-Stocki, Jewhen Małaniuk, Ihor Szewczenko, Jurij Szewelow i Jurij Łucki – wszyscy z wyjątkiem muzykologa Rudnyckiego specjalizowali się w dziedzinie nauk humanistycznych¹²⁰. Po stronie ukraińskiej sytuacja wyglądała inaczej, gdyż od samego początku instytucje ukraińskie ograniczyły członkostwo głównie do Ukraińców, choć nieliczni, jak Oskar Halecki, znaleźli się w UWAN i NTSz w roli członków rzeczywistych¹²¹. Dołączenie Polaka do NTSz było pomysłem Mykoły Czuba-tego i Ołeksandra Ohłobłyn, którzy w 1964 roku zgłosili jego kandydaturę do

117 CUA, GSP, box 8, folder 17, I. Łysiak-Rudnycki do J. Szewelowa, 16.10.1960.

118 BJ, AWW, sygn. 310/07, J. Szewelow do W. Weintrauba, 18.10.1958.

119 APIN, PIASA, sygn. 17.1243, F. Gross do J. Szewelowa, 15.03.1984.

120 D. Wandycz, *Polski Instytut Naukowy w trzydziestą rocznicę...*, s. 71–80.

121 Listy członków umieszczane były na łamach drukowanego organu UWAN „The Annals of the Ukrainian Academy of Arts and Sciences in the U.S.”.

rozpatrzenia przez Główny Zarząd Towarzystwa. W uzasadnieniu Czuby podkreślił, że Halecki jest „najlepszym z żyjących polskich historyków, a wiele jego prac wniosło ogromny wkład do ukraińskiej nauki historycznej”¹²². Za szczególnie cenną dla badań nad historią Ukrainy uznał książkę *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*¹²³, która jego zdaniem „przedstawia nowe źródła i nowe spojrzenie na historię Cerkwi na Ukrainie”¹²⁴. W podsumowaniu Czuby nie szczędził komplementów pod adresem Haleckiego:

„Prof. Halecki jest uczonym najwyższej klasy, który będzie ozdobą NTSz. Na postawie mojej z nim osobistej znajomości mogę stwierdzić, że prof. Halecki jest bardzo pozytywnie nastawiony do ukraińskiej sprawy wyzwolenczej. W trakcie ostatniego Międzynarodowego Kongresu Historyków w Sztokholmie prof. Halecki był naszym sympatykiem w stosunku do historyków sowieckich. Biorąc pod uwagę to wszystko i szanując zasługi prof. Haleckiego dla ukraińskiej nauki historycznej, proponuję mianować go członkiem rzeczywistym NTSz w Sekcji Historyczno-Filozoficznej”¹²⁵.

Oleksandr Ohłoblyn podziеляjąc opinię Czubatego pisał:

„Chciałbym szczególnie podkreślić wielką i przyjazną uwagę, którą prof. Halecki od początku swojej wieloletniej działalności naukowej poświęcał problematyce stosunków polsko-ukraińskich w ciągu tysiącletniej, często tragicznej historii dwóch sąsiednich słowiańskich narodów. [...] Prof. Halecki zawsze uważnie i przyjaźnie traktował współpracę ukraińskich i polskich instytucji naukowych w Ameryce, biorąc aktywny udział w licznych konferencjach naukowych i posiedzeniach, poświęconych nie tylko ukraińsko-polskim relacjom historycznym, ale specyficznym kwestiom historii i historiografii Ukrainy. Ponadto przychylnie opiekował się młodymi adeptami ukraińskiej nauki historycznej, którzy pracowali pod jego naukową opieką”¹²⁶.

Wybór obcokrajowca, a tym bardziej Polaka, na członka NTSz bynajmniej nie było powszechną praktyką w pierwszych dekadach funkcjonowania Towarzystwa na emigracji. W 1968 roku instytucja liczyła zaledwie 3 obcokrajowców wśród 93 członków rzeczywistych. Przez dłuższy czas Halecki był jedynym światowej sławy nieukraińskim członkiem instytucji. Jeszcze w 1978 roku prezydent NTSz Jarosław Padoch ze smutkiem przyznawał:

122 ANTSz, PShP, sygn. 10, Обіжник Дирекції в справі обрання нових Дійсних Членів, 25.03.1965, k. 73.

123 O. Halecki, *From Florence to Brest (1439–1596)*, Rome 1958.

124 ANTSz, PShP, sygn. 10, Обіжник Дирекції в справі обрання нових Дійсних Членів, k. 73.

125 Tamże.

126 Tamże, k. 73–74.

„Jak myślę, że we Lwowie [przed I wojną światową] mieliśmy dziesiątki zagranicznych członków, a jeszcze takiej wielkości jak [Albert] Einstein, [Andrzej] Mazon, [Maks] Vasmer, a w ciągu ostatnich 30 lat jednego Polaka z Nowego Jorku, to mnie to bardzo niepokoi i zmusza do zastanowienia się nad przyszłością”¹²⁷.

W każdym razie za wyborem Haleckiego przemawiały nie tylko względy naukowe, lecz także personalne: prezesem NTSz w 1964 roku został Roman Smal-Stocki, natomiast w Zarządzie zasiadł Wasyl Łencyk¹²⁸.

Wybór Haleckiego i wysunięcie na czoło NTSz przychylnych Polakom ukraińskich działaczy było raczej łąbędzim śpiewem pokolenia uczonych zaangażowanych w dialog od czasów międzywojennych. Pierwsze dwie dekady współpracy w ramach instytucji emigracyjnych ujawniły pewne paradoksy zimnowojennego statusu Polski i Ukrainy. Z jednej strony zarówno polskie, jak i ukraińskie instytucje akademickie znajdowały się w niepewnej sytuacji, nieustannie walcząc o przetrwanie i konkurując o te same formy amerykańskiego wsparcia. Tymczasem już w latach pięćdziesiątych, z perspektywy niektórych polskich uczonych, Ukraińcy prowadzili bardziej przemyślaną politykę kulturalno-oświatową na gruncie amerykańskim. Wacław Lednicki wskazywał, że za oceanem ukazują się znacznie więcej artykułów o tematyce ukraińskiej, ponieważ istnieją czasopisma takie jak „The Ukrainian Quarterly” czy „Annals of the Ukrainian Academy of Arts and Sciences in the United States”, podczas gdy „Polacy podobnych czasopism nie mają”. Opisując na łamach „Kultury” stan badań slawistycznych w Stanach Zjednoczonych, Lednicki skonstatował: „Ukraińcy rozwinęli tu w ostatnich czasach nader intensywną aktywność kulturalno-polityczną”¹²⁹. Wiktor Weintraub oceniał sytuację analogicznie. Ubolewał nad materialnym położeniem Jerzego Stempowskiego, podając przykład Ukraińców, którzy:

„[...] na terytorium amerykańskim biją nas o kilka długości tak swoją działalnością literacką, jak – przede wszystkim – naukową. Kiedym się ich pytał, jak to potrafili zorganizować, odpowiedzieli mi, że oni uważają, iż dla ich sprawy najważniejszą rzeczą jest zabezpieczenie bytu pisarzy i naukowców, a nie ma nieszczęścia, jeśli politycy myją w restauracjach talerze. Polacy zaś mają w tych sprawach odwrotną skalę wartości. Nie życzę żadnemu z naszych polityków zmywania statków, ale przecież pozostawienie człowieka klasy Stempowskiego w takiej sytuacji to straszliwy skandal”¹³⁰.

127 ANTSz, Jaroslav Padokh Papers (JPP), sygn. 8/87, J. Padoch do S. Horaka, 17.06.1978.

128 ANTSz, PShP, sygn. 10, Праця і діяльність Наукового Товариства ім. Шевченка в ЗДА за час від 1.11.1964 до 1.11.1968, k. 96.

129 W. Lednicki, *Studia slawistyczne w USA*, „Kultura” 1953, nr 7–8, s. 33.

130 BJ, AWW, sygn. 341/07, W. Weintraub do J. Giedroycia, 8.03.1955.

Ta nieco przerysowana konkluzja w rzeczywistości oddawała jeden z większych atutów emigracji ukraińskiej, który po 1945 roku zdecydował o ich często większej aktywności w dziedzinie lobbingu akademickiego. Ukraińscy uczeni, przyzwyczajeni do bycia narodem „marginesu politycznego”¹³¹ i pozbawieni koniunktury w polityce międzynarodowej, byli zmuszeni do reorientacji swoich działań. Skupiali się na sprawach kultury, przetrwania, zachowania „tkanki narodowej” oraz promowania sprawy ukraińskiej środkami innymi niż działalność polityczna. Wielki paradoks ukraińskiej aktywności naukowej, opisany na kartach niniejszej książki, polegał właśnie na tym, że w tym samym czasie praktycznie nie istniały żadne widoki na realną działalność polityczną.

Wbrew pozorom, okoliczności zimnowojenne sprzyjały ukraińskiej nauce na emigracji bardziej niż polskiej. Amerykańskie fundacje niezbyt chętnie wspierały polskich twórców, naukowców i pisarzy emigracyjnych. Wiktor Weintraub zwracał uwagę, że najbogatsze źródło finansujące działalność przedsięwzięć kulturalno-naukowych narodów sowieckich – Fundacja Forda – „nie chce wchodzić w sprawy polskie, uważając je za domenę Free Europe, a Free Europe właśnie w tej dziedzinie diablo ograniczyła swoją działalność”¹³². Harvardzki literaturoznawca trafił w sedno, ponieważ polskie instytucje emigracyjne, w tym Polski Instytut Naukowy, nie pasowały do infrastruktury zimnowojennego wsparcia dla nauki emigracyjnej. Nawet sprzyjający Polakom Philip Mosely musiał przyznać, że agenda PIN „nie wchodzi w zakres działalności East European Fund [Fundacji Forda], a Komitet Narodowy Wolnej Europy nie jest skłonny udzielić [mu] wsparcia”¹³³. Świadomy trudnych warunków, w jakich znajdował się Instytut, jego twórca i wieloletni dyrektor Oskar Halecki ubolewał, że po wojnie nie powstał żaden środkowoeuropejski odpowiednik Research Program on the USSR:

„Zawsze zastanawiam się, dlaczego na przykład Fundacja Forda, która tak hojnie promuje studia nad ZSRS i podtrzymuje przy życiu wolne rosyjskie zwyczaje, nie wykazuje żadnego zainteresowania kulturami tak zwanych narodów «satelickich», które są jeszcze bardziej zagrożone”¹³⁴.

Na tak postawione pytanie znajdujemy odpowiedź w tłumaczeniu jednego z współpracowników fundacji, który przyznał, że niechęć do udzielenia wsparcia instytucjom emigracyjnym wynika z obawy, iż „pomaganie tylko jednej organi-

131 Nawiązuję tu do teoretycznych uwag Andrzeja Zięby, zob. A. Zięba, *Lobbing dla Ukrainy w Europie międzywojennej...*, s. 40–41.

132 BJ, AWW, sygn. 341/07, W. Weintraub do J. Giedroycia, 2.06.1955.

133 UIUC, PMC, box 55, Ph. Mosely do Sheparda Stone’a, 30.09.1953.

134 UIUC, PMC, box 69, Comments on the Research Program on the USSR, 1954, k. 3.